



forum MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Gazeta

Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego

KANDYDUJĘ NA BURMISTRZA

Rozmowa z Jackiem Orychem **str.4-5**

Delikatesy Aga

**OTWARTE OD
8 MAJA**

Delikatesy Aga

róg
ul. Kartografów 1
i Mickiewicza

zapraszamy
pon. - sobota
7⁰⁰ - 21³⁰
niedziela
10⁰⁰ - 20⁰⁰

- Orłowski i Węsierski na nowych listach - str. 6-7; - Podatkowe SOS - str. 6-7; - Sprawozdanie ze Spartakiady - str. 8;

WBS Bank
Grupa BOS

Warszawski Bank Spółdzielczy
(dawny Spółdzielczy Bank Oszczędności w Warszawie)

oddział w Warszawie:
ul. J. Piłsudskiego 10
tel. (22) 761 24 20

filia w Warszawie:
ul. J. Piłsudskiego 10
tel. (22) 761 12 91

W naszych placówkach:

- usługi rachunkowe w obsłudze i walutach wymienialnych,
- oszczędności i obrotowe usługi oszczędnościowe w złotych i walutach wymienialnych,
- programy oszczędnościowe Inwestuj i oszczędzaj,
- Rozwiązania Analityka w zakresie polityki,
- skuteczne zarządzanie w przyszłości swojej firmy,
- udział bezterminowy w projekcie inwestycyjnym lub finansowym prowadzonym w ramach platformy eBank lub eInvestor

Zbiory od 10 zł na konto Bliźniak
zakup książek, płyt, CD i DVD, filmy, muzykę

Oferta specjalna

kredyt z dopłatą 45% kapitału
na zakup i montaż kolektorów słonecznych
Umowa z Narodowym Funduszem Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej*

* więcej informacji w placówkach banku oraz na stronie internetowej www.bank-wbs.pl

Rozwiewamy mit o MSG



Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze to szyld dobrze znany w naszym mieście. W tym roku obchodziliśmy już dziesiąte urodziny. Ponieważ jednak co roku w naszym mieście osiedla się około tysiąca nowych osób, pragniemy przybliżyć im naszą działalność, a tym, którzy nas już poznali, udowodnić, że nie jesteśmy towarzystwem wzajemnej adoracji.

Często można spotkać się z opinią, nawet rodowych Markowian, że zrzeszamy jedynie przedsiębiorców i dbamy wyłącznie o ich interesy. To mit. Członkami naszego stowarzyszenia są również osoby, które nie prowadzą działalności gospodarczej. Przykładem niech będzie Jacek Orych, nasz kandydat na burmistrza, który jest etatowym pracownikiem państwowej instytucji. Tak naprawdę jedynym wykładnikiem przynależności do naszego stowarzyszenia jest chęć pracy na rzecz naszego miasta i jego mieszkańców.

Możemy się poszczycić wieloma osiągnięciami. Jako organizacja pożytku publicznego rokrocznie zbieramy darowizny z tzw. 1% i co roku cieszymy się zaufaniem mieszkańców, otrzymując w formie darowizny pokaźne kwoty. Zebrane w ten sposób pieniądze są przekazywane na wsparcie rodzin, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji materialnej bądź ich dzieci, które cierpią na bardzo poważne schorzenia. Fundujemy jednorazowe nagrody pieniężne na koniec roku szkolnego za najlepsze wyniki w nauce i największe osiągnięcia sportowe dla uczniów mareckich szkół. Organizujemy corocznie karnawałowy bal charytatywny, z którego dochód przeznaczony jest na pomoc mieszkańcom naszego miasta. Cykliczną imprezą jest rokrocznie organizowana na stadionie Marcovii Spartakiada Rodzinna. Przy ogromnej hojności sponsorów i zaangażowaniu członków i sympatyków naszego stowarzyszenia udaje się nam zorganizować w ostatni weekend września największy w Markach festyn rodzinny (obszerna relacja na stronie 8).

Od ponad czterech lat jesteśmy wydawcą gazety, która ukazuje się w formie miesięcznika, a której mam zaszczyt być redaktorem

naczelnym. Nasza gazeta (poza internetowym Newsletterem M@reckim) jest jedynym, niezależnym piśmie ukazującym się w naszym mieście. Udało się nam - dzięki zaufaniu, jakim nas obdarzyli wyborcy - wprowadzić do Rady Miasta w poprzednich wyborach pięciu radnych. Jest to już zauważalna siła, jednak w konfrontacji z grupą, która wspiera obecnego burmistrza, niestety nie jest w stanie przeformować własnych pomysłów na zarządzanie miastem. Jednak przez naszych oponentów jesteśmy traktowani jako realne zagrożenie, dlatego bardzo często próbuje się dyskredytować naszą organizację.

Chcemy jasno określić nasze stanowisko: byliśmy i jesteśmy w opozycji do obecnej większości w Radzie Miasta jak i do działalności burmistrza. Staramy się we wszystkich poczynaniach większości rady jak i burmistrza doszukiwać się dobrych intencji, ale, niestety, bardzo często nasze stanowiska są rozbieżne. Jesteśmy odpowiedzialną opozycją, dlatego trudno doszukiwać się w naszych poczynaniach irracjonalnych wystąpień. Samo wykrzywienie swoich racji nie jest wyjściem, dlatego z każdym razem próbowaliśmy znaleźć wspólny front dla rozwoju naszego miasta. Niestety, dopóki nie uda się znaleźć sensownej i dynamicznej większości w Radzie Miasta Marki (zbliżyła się okazja do zmiany - 21 listopada 2010 r. mamy wybory samorządowe), dopóty będziemy skazani na izolację ze strony obecnej większości w Radzie. Miasto nasze potrzebuje szybkiej ścieżki rozwoju. Sąsiednie gminy pozyskują i otrzymują środki na rozwój z wielu źródeł zewnętrznych. Tymczasem nasze władze ciągle epatują sukcesem w postaci dofinansowania budowy kanalizacji. Jest to inwestycja ze wszech miar potrzebna. Tyle, że już dawno powinna być zrealizowana. Oprócz tego nasze miasto musi normalnie funkcjonować i się rozwijać. Potrzebne są środki na edukację, rozwój infrastruktury. Inne samorządy są już wprawione w pozyskiwaniu na zewnątrz takich środków. Dlaczego Marki mają być gorsze?

Popatrzmy na sąsiednie gminy tam nie ma cudotwórców. My gwarantujemy, że nie musimy być gorsi od innych. I nie wiercie, że w Markach niewiele da się zrobić.

Dariusz Pietrucha, Wiceprzewodniczący MSG

Głosuj bez meldunku – to proste

Mieszkasz w Markach od niedawna? Nie zdążyłeś się zameldować, a chciałbyś wziąć udział w jesiennych wyborach samorządowych? Zaden problem. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego w wyborach do rad gmin, powiatów i sejmików województwa został zniesiony cenzus domicyliu, czyli obowiązek zamieszkiwania przez określony czas na terenie okręgu wyborczego, w którym bierze się udział w głosowaniu.

Jedyną czynnością, jaką muszą wykonać osoby nie zameldowane w Markach, jest złożenie wniosku w Urzędzie Miasta o dopisanie do listy wyborców. Link do wniosku: http://www.srodaslaska.pl/www/upload_module/enclosure/wniosek_a_pdf.pdf

Trzeba pamiętać, by mieć przy sobie dokument tożsamości, aby urzędnik przyjmujący wniosek mógł potwierdzić dane w nim zawarte. Dzięki temu drobnemu zabiegowi można otrzymać zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze. Dopisując się raz do spisu wyborców, pozostaniemy w nim także podczas kolejnych wyborów: czy to samorządowych, czy to parlamentarnych.

Podczas wyborów do rady miasta Marki zostaną podzielone na 12 obwodów do głosowania, które to utworzą 3 okręgi. W każdym z okręgów na listach znajdziemy innych kandydatów, z których wybierzemy dwudziestu jeden radnych reprezentujących naszą społeczność przez kolejne cztery lata. Natomiast do rady powiatu wołomińskiego, składającej się z 29 osób, wybierzemy trzech reprezentantów naszego miasta. Z kolei na najwyższym szczeblu samorządowym, w wyborach do sejmiku województwa, Marki znajdują się w okręgu wyborczym, w skład którego wchodzi powiaty okalające stolicę. Jest to największy okręg pod względem liczby mieszkańców, dlatego też będzie reprezentowany aż przez 10 radnych spośród 51 osób, które zasiądą w sejmiku. Warto sprawdzić, czy na listach do tego organu nie kandydują osoby z Marek. Warto byłoby mieć za radnego sejmiku swojego sąsiada, który odpowiednio zadba o interesy naszego miasta na najwyższym szczeblu. W wyborach samorządowych w 2006

roku do sejmiku województwa mazowieckiego startowało czterech markowian, jednak żaden z nich nie wywalczył mandatu.

Podczas jesiennych wyborów po raz drugi zagłosować będzie można przez pełnomocnika. Z tej instytucji skorzystać mogą wyborcy o orzecznym stopniu niepełnosprawności oraz osoby, które najpóźniej w dniu wyborów kończą 75 lat. Wzór wniosku o sporządzenie pełnomocnictwa oraz wszelkie inne dokumenty dotyczące wyborów samorządowych, w tym podział miasta na obwody do głosowania z wyszczególnieniem miejsc, w których będzie mogła oddać głos osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim są już na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Marki w zakładce „Wybory samorządowe 2010”.

Paweł Pniowski

Wydawca: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Kolegium redakcyjne: Redaktor Naczelnny: Dariusz Pietrucha; Z-ca Redaktora Naczelnego: Maria Borysewicz, Andrzej Szczepanik; Dział Relamy: 0-607 281 720, Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138, 05-270 Marki; www.msg.net.pl; e-mail: gazeta@msg.net.pl; Redakcja Gazety MSG nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu. Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej na adres Gazety. Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa
EURGRAF
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58
www.eurograf.com.pl

Szanowni mieszkańcy Marek!

Zbliżają się w szybkim tempie wybory samorządowe. Ich data została wyznaczona na 21 listopada. Przewiduję, że władze samorządowe różnych szczebli będą opisywać swoje sukcesy. I chwala im za osiągnięcia. Nie inaczej będzie w Markach. W tym miesiącu planowane jest otwarcie nowego, mareckiego komisariatu policji. Oczywiście można byłoby to zrobić po zakończeniu całości prac (m.in. po wybudowaniu drogi), ale PR, czyli public relations, na to nie pozwala. Sęk w tym, że przy okazji promocji tej inwestycji pewnie nie usłyszycie o wszystkich osobach, które przyłożyły rękę, by wreszcie została dokończona.

Fakt niezaprzeczalny - miasto Marki (czyli przede wszystkim Wy, drodzy mieszkańcy, oraz Wasi przedstawiciele w samorządzie) ma spory udział w powstaniu nowego komisariatu. Ponieważ policja cierpi na brak pieniędzy na inwestycje, na dokończenie ważnego projektu gmina wysupłała 700 tys. zł z Waszych podatków. Mało tego. Zobowiązała się też wybudować drogę dojazdową. Nie można pominąć ogromnej roli, jaką w całym procesie inwestycyjnym odegrał radny Jacek Orych. Kiedy wydawało się, że inwestycja na dobre zostanie zamrożona, zaczął kołędować do drzwi przedstawicieli policji. To on zaprosił do Marek na czerwcową sesję w 2008 roku ówczesnego zastępcę Komendanta Stołecznej Policji - odpowiedzialnego za inwestycje (wraz z pracownikami Komendy Stołecznej), Głównego Inspektora Sanitarnego Ministerstwa Spraw wewnętrznych i Administracji oraz ówczesnego Komendanta Powiatowej Policji, która miała przełomowe znaczenie,

Najpierw jednak trochę historii. Sprawa budowy komisariatu ciągnie się od pięciu lat. Rada Miasta Marki przyjęła 14 września 2005 uchwałę nr XXXII/229/2005 w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie części nieruchomości komunalnej przy ulicy Sportowej.

Cel? Oczywiście budowa komisariatu. W marcu 2006 r. gmina dokonała podziału nieruchomości, która uprawomocniła się 10 kwietnia 2006 r. To z kolei umożliwiło Komendzie Stołecznej Policji zakończenie kompletowania dokumentów, co zaowocowało złożeniem wniosku o pozwolenie na budowę, które 3 lipca 2006 r. wydział budownictwa podległy wicestarostwie. Sprawy toczyły się jednak w żółwym tempie. I w tym miejscu należy pochwalić radnego Jacka Orycha, który wielokrotnie na posiedzeniach Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska oraz niemal na każdej Sesji Rady Miasta Marki, z uporem maniaka poruszał temat budowy komisariatu, a w momencie przełomowym - przed upływem terminu ważności pozwolenia na budowę - zaprosił na sesję rady 18 czerwca osoby decyzyjne w tej ważnej sprawie. Tegoż dnia Komendant Policji dowiedział się, że wniosek Zastępcy Komendanta Stołecznej Policji do Starostwa z 20 lutego 2008 o przekazanie w trwałe zarząd nieruchomości przeznaczonej pod komisariat nie został jeszcze rozpatrzony. Tu nieskromnie przypominę swoją rolę. Na stanowisko wicestarosty zostałem powołany 17 czerwca 2008 r. O problemie dowiedziałem się od radnego Jacka Orycha i Komendanta Powiatowej Policji w pierwszym dniu pracy. Decyzja została wydana niemal natychmiast i policja mogła w terminie rozpocząć budowę. Efekty będziemy podziwiać jesienią.

Oddzielnym tematem są pomieszczenia zwalniające przez policję w budynku Urzędu Miasta Marki. Gdybym miał decydować, przeznaczyłbym je dla Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych w Markach. Można by w ten sposób zaoszczędzić w budżecie pieniądze przeznaczone na wynajem pomieszczeń przy ulicy Klonowej 7 w Strudze, gdzie pracuje wspomniany zarząd

Wicestarosta - Ryszard Węsierski

Prezydent odpowiada w sprawie obwodnicy

Jesienią zaczął się remont Al. Piłsudskiego, zrobiły się korki i pewnie część z Was zadała sobie pytanie: a co z obwodnicą. Zapewniamy - trzymamy rękę na pulsie. Ba, mamy wreszcie odzew z ważnej instytucji państwowej - otrzymaliśmy sygnał z Kancelarii Prezydenta.

W jednym z ostatnich numerów „Newslettera M@reckiego” (fanów internetu zapraszamy do bezpłatnej prenumeraty) informowaliśmy o naszym liście do prezydenta Bronisława Komorowskiego. W grudniu 2009 r., kiedy jeszcze nie było wiadomo, że marszałek sejmu i poseł z Mazowsza będzie kandydować w wyborach prezydenckich, otrzymaliśmy od niego ciepłe pismo, w którym podkreślał, że obwodnica ma „strategiczne znaczenie dla rozwoju nie tylko miasta Marki i powiatu wołomińskiego, ale również dla całej metropolii warszawskiej”.

Postanowiliśmy przypomnieć mu o tej sprawie. W naszym liście poprosiliśmy Bronisława Komorowskiego o szczególny patronat i wsparcie dla realizacji tej inwestycji. Otrzymaliśmy właśnie odpowiedź. Oprócz kilku standardowych uprzejmości znalazła się ważna deklaracja.

„Chciałbym poinformować, że Kancelaria Prezydenta RP zwróciła się do Ministerstwa Infrastruktury z prośbą o informację na temat planowanej inwestycji” - napisał Piotr Kupaj, dyrektor biura doradców i opinii Kancelarii Prezydenta.

Cieszymy się, że resort otrzyma taki dokument. Chcemy, bowiem, by obwodnicę Marek wpisano do Krajowego Programu Budowy Dróg i Autostrad i zagwarantowano jej finansowanie. O tym, że nie musi być to prosta sprawa, świadczą ostatnie publikacje prasowe. Jak ostatnio doniosły gazety (Gazeta Wyborcza oraz Puls Biznesu)

resort finansów twardo negocjował z Ministerstwem Infrastruktury wydatki na drogi krajowe na kolejne lata. W efekcie o ile do 2012 r. mają się one utrzymać na poziomie powyżej 20 mld zł, to już rok później drastycznie spadną - nawet do 10 mld zł. Dlatego tak istotne jest przypominanie urzędnikom o znaczeniu obwodnicy Marek - nie tylko dla mieszkańców (co jest dla nas najważniejsze), ale również polskich i zagranicznych użytkowników drogi.

Problem finansowania to jedno, decyzja środowiskowa - to drugie. Bez tych dwóch rzeczy nie można się zabierać nawet za planowanie i budowę obwodnicy. Na skutek protestów przeciwników obecnego przebiegu obwodnicy (spoza Marek) Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska uchylił decyzję środowiskową. Raport środowiskowy wymagał uzupełnień. Na szczęście doczekaliśmy się ich. Jest już w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Szczepan Ostasz, Grupa Marki 2020

Uruchamiamy cykl porad prawnych,

jeśli masz jakąś zagwozdkę
lub problem natury prawniczej,

przyślij pytanie na adres

gazeta@msg.net.pl

lub pocztą tradycyjną na adres redakcji.

Na pytania odpowie prawnik.

ARTDERMA Medical SPA to pierwszy kompleksowo wyposażony salon urody tak blisko Ciebie. W ARTDERMA Medical SPA zapewnimy Tobie holistyczną pielęgnację włosów, twarzy i ciała oraz leczenie na najwyższym poziomie. Pozwól nam zająć o Ciebie piekno.

Poznaj wyjątkowy świat ARTDERMA Medical SPA.

ARTDERMA

MEDICAL SPA

medycyna estetyczna kosmetyka laseroterapia fryzjer

www.artderma.pl

ul. Kościuski 43 | 05-070 Marki | tel. (22) 042 59 40 | info@artderma.pl | godziny otwarcia | pn-pt 10-21 | sob 9-17





Nie będzie wymówek

Wchodzę niemal na palcach, jest już późno. Jacek Orych w znaczącym geście przykłada palec do ust. To znak, że dwumiesięczny Wiktor i trzyletnia Gabrysia zasnęli. Rozglądam się po przytulnym mieszkanku, widać, że jego właściciel (potężne chłopisko mierzące ponad 1,8 m wzrostu) potrafi wykorzystać niemal każdy centymetr niedużej powierzchni. Orych dwa tygodnie temu potwierdził na mareckim forum internetowym, że jest gotów ubiegać się o funkcję burmistrza naszego miasta.

- Dlaczego jeden z głównych organizatorów akcji „Tak dla Obwodnicy Marek” zdecydował się na ten krok? – przechodzę od razu do rzeczy.

Orych chwilę się zastanawia i stawia tezę: to były dla miasta cztery lata straconych szans, wolałbym nie dopuścić do powtórki tej sytuacji. Miastu – poza budową kanalizacji – znikają sprzed nosa ogromne pieniądze: czy to z Unii Europejskiej, budżetu państwa czy pieniędzy, którymi dysponuje np. urząd marszałkowski. Zawsze powtarzam: dajmy sobie szansę, piszmy ciekawe, skuteczne wnioski. Tak jak np. Ząbki. Władze naszych sąsiadów jakoś potrafiły zdobyć pieniądze z innych źródeł niż podatki na drogi, baseny, budowę przejazdu pod linią kolejową Tłuszcz – Warszawa Wileńska czy wreszcie postarać się, by na ich terenie powstał Orlik, a nawet kilka – wlicza mój gospodarz.

Widać, że sprawa mareckiego Orlika bardzo go boli. Twierdzi, że o wykorzystaniu pieniędzy na taką inwestycję sportową, jakie dają budżet państwa oraz urząd marszałkowski, „trąbi”, od kiedy zasiadł w radzie miasta.

- Gdybyśmy składali wniosek o Orlika na rok 2009, mielibyśmy go od ręki. Niestety, z Marek nie przyszedł żaden wniosek. Przebudziliśmy się na rozdanie na 2010 r. Za późno. Okazało się, że Mazowsze ma gigantyczne kłopoty finansowe i nie dofinansuje żadnego Orlika, a na dodatek władze naszego miasta chciały go zbudować na gruncie, który formalnie nie należał do samorządu – mówi mój rozmówca.

Sprawy edukacji leżą Orychowi na sercu – zaraz przechodzi do tematu budowy gimnazjum. To – jak tłumaczy – kolejny grzech zaniedbania. Jego zdaniem ta kadencja rady miasta to dla tej inwestycji stracony okres.

- Najpierw miasto chciało budować gimnazjum przy Wspólnej. Ba, nawet ogłosiło i rozstrzygnęło przetarg na opracowanie projektu. Potem burmistrz zaproponował zakup gruntu w południowej części Marek. Byłem przeciw przenoszeniu tej inwestycji, niestety, rada chciała inaczej, choć wiadomo było, że trzeba zmienić plan zagospodarowania przestrzennego. W konsekwencji na zakup wydano i zamrożono 7 mln zł – opowiada Jacek Orych. – Potem, z raportów zewnętrznej firmy doradczej, które wynajęło miasto, wynikało jednoznacznie, że lepszą lokalizacją jest... ul. Wspólna. Gdybyśmy dwa lata temu nie zrobili kroku w tył, już dziś moglibyśmy myśleć o rychłej przeprowadzce szkoły z pałacu Briggsów. No właśnie, a skoro już jesteśmy przy nieruchomościach po braciach Briggs...

Tu przerywam.

- Czy Pan, Panie Jacku, nie przesadza? Naprawdę nie widzi Pan pozytywnych efektów prac rady i burmistrza? Ej, nie wierzę – mówię.

- Zaraz, do tego też dojdziemy. Skoro nie chce Pan słuchać o rewitalizacji Fabryki Briggsów, to może przejdziemy do kwestii straży pożarnej w Markach. Słyszał Pan coś na ten temat? – pyta gospodarz spotkania.

- Nie bardzo – odpowiadam zdawkowo.

- To niech Pan posłucha. Zdaje Pan sobie pewnie sprawę z tego, że w Markach nie ma siedziby straży pożarnej. I tu nie chodzi wcale tylko o gaszenie pożarów, ale o pomoc dla ofiar wypadków, których na Piłsudskiego zdarza się co niemiara, oraz chociażby pomoc dla tych mieszkańców, którym po ulewnych deszczach zalewa nieruchomości. A my straży pożarnej nie mamy, choć mogliśmy mieć. Na początku tej kadencji rady taką propozycję otrzymaliśmy od komendanta powiatowego straży pożarnej. Brakowało miejsca. Zaproponowałem, żeby straż umieścić tam, gdzie znajduje się Zakład Usług Komunalnych – wtedy jeszcze w trakcie tworzenia. Chciałem, aby trzy służby ratunkowe znalazły się w jednym lokalu – komisariat policji, karetka pogotowia parkująca przy Mareckim Ośrodku Zdrowia oraz właśnie straż pożarna. Uznano chyba, że ZUK jest ważniejszy, choć równie dobrze mógłby stacjonować przy Klonowej – czyli tam, gdzie dziś stoi karetka. Więc straży nie ma. Mamy nadzieję, że w kolejnej kadencji uda się wrócić do tematu – opowiada Jacek Orych.

- No to co z tymi pozytywami działalności poprzednich władz? – wracam uparcie do swojego pytania.

- Nie jestem ślepcem – widzę, że wybudowano halę sportową przy szkole nr 4. Wreszcie ruszy miejski monitoring, szkoda tylko, że budujemy go bez unijnych pieniędzy, choć tak robią nasi sąsiedzi. Cieszę się, że wreszcie zacznie powstawać kanalizacja. I niech Pan podkreśli słowo „wreszcie” – wlicza Orych.

I po chwili dodaje:

- To sukces, bo wreszcie nie będzie wymówek, by nie remontować mareckich dróg. Proszę zobaczyć, w jakim stanie są Okólna, Lisa-Kuli czy Ząbkowska. Czy miasto robiło jakiegokolwiek rezerwy na inwestycje drogowe? Odpowiadam: nie, nie robiło. Teraz samorząd stanie przed nie lada wyzwaniem, bo rozkopanie i tak już zniszczonych ulic spowoduje jeszcze większe ich uszkodzenia. Dlatego – jak będę burmistrzem – wspólnie z nową radą miasta będę chciał zbudować kompleksowy program drogowy i, co ważniejsze, znaleźć dla niego optymalne finansowanie – mówi mój gospodarz.

„Z pustego i Orych nie naleję” – taka myśl przemyka mi przez głowę. Dlatego pytam: skąd Pan chce wziąć pieniądze?

- Jeśli chodzi o kanalizację, to sprawa jest stosunkowo prosta. Część pieniędzy daje Bruksela, część stanowi kredyt, a najważniejsze jest to, że inwestycje idą na konto Wodociągu Mareckiego i nie obciążają wskaźników zadłużenia miasta. To i tak będzie nie lada wyzwaniem dla miejskiej spółki. Nie sztuką jest samo wybudowanie kilometrów rur, sztuką będzie odpowiednio zachęcenie mieszkańców, by się do niej chcieli podłączyć, dzięki czemu będzie można zacząć spłacać kredyty i już myśleć o kolejnych inwestycjach, bo przecież wiadomo, że dziś realizowany projekt, który zaplanowano kilkanaście lat temu, nie obejmuje części nowych nieruchomości, które powstają i będą powstawać jak grzyby po deszczu – ciągnie Jacek Orych.

A co z gimnazjum? – pytam.

- Tu trzeba się zastanowić poważnie nad propozycją partnerstwa publiczno-prywatnego, którą przedstawił jeden z mareckich internautów, a którą podchwyciły władze miasta. Trzeba będzie sprawdzić, co się bardziej opłaca – czy PPP, czy tradycyjna forma – snuje Orych.

A drogi?

- Czerpać, czerpać i jeszcze raz czerpać z tych możliwości, które daje Unia lub budżet państwa. Czy wie Pan, że ostatnio Ząbki wykonały prace drogowe za 15 mln zł? Z tej kwoty ogromną większość daje Bruksela. Osobiście żałuję, że nie sięgnęliśmy po tzw. schetyńówki. Była nawet taka ulica w Markach, która miała już kanalizację sanitarną i deszczową i była połączona z drogą krajową, co jest kluczowym warunkiem ewentualnego dofinansowania. Ale gdy rzuciłem hasło, by ją zrobić w formule schetyńówek, to od jednej z radnych usłyszałem, że chce się przypodobać wyborcom. Wniosku więc nie było – opowiada ze stoickim spokojem mój gospodarz. I dodaje:

- Jestem przekonany, że w bezpieczny sposób można wygenerować większe pieniądze na inwestycje. Po pierwsze, szukajmy ich na zewnątrz, póki Unia daje, po drugie – postarajmy się zracjonalizować koszty po stronie miasta. Zaraz mnie Pan zapyta, w jaki sposób. Sięgnijmy, chociażby po mało docenianą aukcję elektroniczną. Niech się firmy licytują, kto ma taniej wykonywać prace w Markach. A wiem, że można. Inny przykład – stwórzmy grupę zakupową z innymi miastami naszego powiatu. W tej chwili ciekawy projekt realizuje Poznań, który postanowił, że poszuka oszczędności w energetyce. Dlatego jego wszystkie jednostki zależne będą kupować prąd razem, czyli taniej. Dlaczego nie moglibyśmy spróbować podobnego rozwiązania w liczącym grubo ponad 200 tys. mieszkańców powiecie wołomińskim? – pyta.

- Panie Jacku, a podoba się Panu akcja „Zamelduj się” w Markach?

- Idea tak, wykonanie – nie.

- Ale dlaczego? Przecież cel jest prosty: im więcej osób zamieszka w naszym mieście, tym większe będą wpływy z PIT. Mój rozmówca bierze głęboki oddech.

- Nie tak to należało zrobić. Na dobrym słowie daleko się nie zajedzie, ludziom trzeba pokazać korzyść. Trzeba stworzyć pakiet realnych zachęt. Znow na chwilę posłużę się przykładem naszych sąsiadów...

... tych z Ząbek? – uśmiecham się.

- Tak, z Ząbek. Burmistrz Perkowski porozumiał się z lokalnymi przedsiębiorcami. Oni dają zameldowanym zniżkę na usługi, on za to promuje te firmy na łamach miejskiego portalu i lokalnej gazety. To także sposób na budowę silniejszych związków lokalnych. Nie traktują wtedy Ząbek tylko jako sypialni. W naszym przypadku w grę wchodziłyby też inne warianty. Może trzeba zaproponować samorządowe becikowe? A może obywatelom oszczędność czasu? Wiem, że część osób nie chce się przemeldowywać z powodu mitregi, jaką

są wyjazdy do Wołomina, związane choćby z rejestracją pojazdu. Dlaczego nie otworzyć filii starostwa w Markach? Zaraz w urzędzie miasta zwalniali się przecież pomieszczenia zajmowane przez marecki komisariat – mówi Orych.

W roli burmistrza chciałby otworzyć też inne drzwi – współpracy ze wszystkimi lokalnymi stowarzyszeniami, bez dzielenia na tych lepszych i gorszych. Bo – jak mówi – atutem tego miasta są właśnie jego mieszkańcy, czego najlepszy dowód dali rok temu, zbierając 8 tys. podpisów pod akcją na rzecz budowy obwodnicy.

- Urząd powinien dawać wszystkim oparcie, a nie dzielić na równych i równiejszych – żył się. – Podam Panu prosty przykład. Rok temu, przy okazji akcji „Tak dla Obwodnicy Marek”, rozdaliśmy odbłaski wszystkim dzieciom z mareckich podstawówek. Nie mieliśmy finansowania. Zwróciłem się do władz miasta z prośbą o zastrzyk pieniędzy. Nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi. Trudno. Ostatecznie pomogło nam Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Ale zamieszczenie informacji o „Świetlikach” na miejskiej stronie internetowej nie byłoby żadnym kosztem dla samorządu. Nie doczekałem się tego – ani rok temu, ani w tegorocznej edycji. Tymczasem starostwo i lokalna prasa nie miały wątpliwości, że temat jest ciekawy i ważki – snuje Orych.

Czas spotkania dobiega końca, pora na ostatnie pytania:

- Wiedząc, że problemów jest bez liku, mimo wszystko chce Pan zostać burmistrzem? A co będzie, jeśli Pan wygra, ale nie będzie mieć większości w radzie miasta?

- Perkowski też nie miał większości w radzie – śmieje się Orych. – Ale tak zupełnie poważnie. To będzie całkiem inna rada miasta. Jestem przekonany, że w tym rozdaniu wejdą do niej osoby dynamiczne, a nie tylko takie, których jedyną aktywnością jest bezrefleksyjne podnoszenie ręki w trakcie głosowania. Z takimi łatwiej jest dyskutować i się dogadywać, niezależnie od ich barw klubowych. Po owocach mnie poznacie – kwituje gospodarz spotkania.

Rozmawiał Adam T. Kobierski

Mieszkaniec Marek o Orychu

Jacek Orych? Pamiętam nasze pierwsze spotkanie. Myślałem przed nim, że będzie to strata czasu – radny to jak zwykle jakiś

„bezzadny”, myślałem, że będzie dużo gadania i żadnych ustaleń. I przyznam: srodze, pozytywnie się rozczarowałem. Trafiłem na człowieka pełnego energii, z niebywałym entuzjazmem, kipiącego pomysłami. Ale też człowieka z wadami :) – faceta, na którym garnitur źle leży, bo woli działać, a nie gadać i stroić się w piórka i konwenanse. Niespędzającego za dużo chwil przed lustrem, bo nie ma na to czasu – przecież tyle jest jeszcze do zrobienia. Zawsze, gdy ktoś pyta mnie o Jacka, widzę społecznika stawiającego na pierwszym miejscu innych. Człowieka, dzięki któremu słowa od lat kojarzące się źle: polityk/polityka, nabrały ponownie klasycznego greckiego znaczenia – celem polityki: dobro wspólne.

Szczepan Ostasz

Internauta o Jacku Orychu

Sledząc twoją aktywność, byliśmy pełni podziwu dla twojej determinacji i wiary w ideały, w które kiedyś wszyscy wierzyliśmy. Jednak po cichu zachęcaliśmy Cię do rzucenia tego i zainwestowania w siebie, ale ty nadal twierdziłeś, że nie o to w życiu chodzi.

Twoja kandydatura jest dla mnie eksperymentem. Nigdy nie stosowałeś tanich chwytów marketingowych, które my stosujemy, by sprzedać swoje produkty. Znasz ich tysiące dzięki ukończonej specjalizacji z psychologii, mimo to, jak sam twierdzisz, nie jesteś na sprzedaż. Nadal wierzysz w ludzi, mimo że my w nich zwątpiliśmy. Od wyników tych wyborów zależęć będzie, jak bardzo się myliliśmy! Jak wszyscy się myliliśmy.. czy w ogóle coś zostało z naszych ideałów...

Wielu ludzi Cię nie zna... prawdopodobnie znają Cię tylko ci, którym zależy na czymś więcej niż długość własnego nosa. Jakkolwiek się to zakończy, jestem przekonany, że nie odpuścisz... nie Ty...

Wkrótce na forach internetowych będzie wrzało, że ten mój wpis jest nagrany. Wtedy właśnie zacznie się kampania wyborcza. Ale ty pewnie, zamiast polemizować i agitować, będziesz realizował swój kolejny projekt. Będziesz pakował prezenty dla mareckich dzieci, by chociaż Mikołaj nie rozczarował ich przed szóstym grudnia... ale kto to by się wtedy przejmował dziećmi, skoro nie mają praw wyborczych?

obys nigdy nie zatracił swoich ideałów...

Risperidon



Kandydat na burmistrza ma 32 lata. Jest absolwentem Uniwersytetu im. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – z wykształcenia psycholog. Od 2006 r. zasiada w Radzie Miasta, a na co dzień jest Głównym Specjalistą w Wydziale Ogólnym Państwowej Inspekcji Sanitarnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale jego znajomi twierdzą, że nie przyspawał się do biurka. W ubiegłym roku Markowianie mogli go zobaczyć w Al. Piłsudskiego w gronie głównych organizatorów akcji „Tak dla Obwodnicy Marek”. Jest także jednym z motorów napędowych dorocznej Spartakiady Rodzinnej MSG. Jeśli się do tego doda akcje krwiodawstwa, rozdawanie prezentów dla mareckich dzieci z ubogich rodzin i odbłasków dla najmłodszych makowian czy współpracę przy Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, trzeba byłoby wysnuć prosty wniosek, że dla Orycha doba powinna trwać 48 godzin. Ale mimo natłoku zajęć umiejętnie dzieli czas na pracę, znajomych i oczywiście rodzinę: żonę Kingę, córkę Gabrysię oraz syna Wiktora.

Jest fanem filmu. Śmieje się, że ogląda wszystko, co wpada w jego ręce - od kina OFFowego do współczesnych produkcji: i tych z Hollywood i tych niekoniecznie do obejrzenia w kinie z popcornem. Na drugim miejscu jest muzyka. Jego topowi wykonawcy to The Doors, Faith No More, projekty Kazika czy Armia. Jest zadeklarowanym gadzeczniarzem i - jak mówi - im coś ma więcej świejących guzików, tym lepiej. Przyznaje, że bez internetu żyć nie może. Jego marecki nick to neuron. Ale kiedy już odejdzie od komputera, wybiera się na geochating, czyli - jak mawia jego córka - szukanie skarbów w lesie.

Dlaczego kandyduję z listy MSG



Cztery lata temu ogłosiłem na mareckim forum internetowym, że chciałbym kandydować na radnego i jestem gotów dbać o dobro mieszkańców. Wówczas odwiedził mnie Ryszard Węsierski, ówczesny pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości, proponując, abym kandydował z listy PiS w okręgu numer jeden. Wskazał mi pierwsze miejsce na liście, co było dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Ryszard Węsierski powiedział

mi, że choć nie jestem członkiem PiS, ma do mnie pełne zaufanie i uważa, że godnie będę realizował strategię partii.

Mieszkańcy zaufali mi i zostałem radnym. Przez cztery lata starałem się udowodnić, że wybór mojej osoby był właściwy. Trzymałem się zasady, że dobro mieszkańców jest dla mnie drogowskazem działań. Żeby nie być gołosłownym:

- byłem przygotowany na każdą sesję
- wystosowałem wiele interpelacji i zadawałem burmistrzowi wiele niewygodnych pytań
- walczyłem o racjonalne wydatkowanie pieniędzy z budżetu miasta
- szczególnie uwagę poświęcałem sprawom mienia komunalnego oraz problemom mieszkańców domów komunalnych, szczególnie kamienic, które zakupiono od spadkobierców Karola Whiteheada, a które według obietnic burmistrza miały być wizytówką Marek
- co roku na wiosnę spotykałem się z wyborcami, wsłuchując się w ich problemy i przekazując je na posiedzeniach rady

I jeszcze jedno: w przeciwieństwie do części moich kolegów i koleżanek nie zmieniałem poglądów i nie przeszedłem do innego klubu radnych. Ba, po roku od wyborów samorządowych wstąpiłem w szeregi członków Prawa i Sprawiedliwości.

W trakcie prac w radzie wiele pomocy i wsparcia otrzymywałem od radnych z Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Tylko oni wspierali moje wnioski, czego nie doświadczyłem od niektórych radnych z ramienia PiS, choć przed każdą sesją zapewniano o słusz-

nym wniosku. Moje rozgoryczenie narastało, aczkolwiek twardo deklarowałem, że jestem członkiem partii. Aż do czasu nieszcześliwej śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wówczas wewnątrz partii zaczęły się dziać dziwaczne rzeczy. Po tragedii starszy bliźniak dał sygnał swoim wyznawcom, by po wyborach zaczęli rozprawę w partyjnych szeregach. Spuszczeni ze smyczy, zaczęli zagryzać własną partię, żądając lojalności: nie wobec organizacji i jej idei, lecz wobec siebie. Ba, zakazali wyrażać inne poglądy niż „jedynie słuszna linia polityczna”, a starzy, wierni członkowie PiS, naznaczani „brakiem zaufania”, byli zsuwani na podrzędne miejsca na listach wyborczych do samorządu. Ja w takiej partii nie znajduję miejsca dla siebie. Dziś jestem pewny, że była to jedyna i ostatnia partia, do której w swoim życiu należałem.

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko powiedział „Zło dobrem zwyciężaj, lecz zło powstaje tam, gdzie prawda milczy”. Szanowni mieszkańcy Marek! Czas udowodnić, że nie prywata i nie organizacje partyjne, lecz właśnie prawda i dobro mieszkańców są najważniejsze. Dlatego, pozostając sympatykiem tego PiS sprzed tragedii smoleńskiej, złożyłem rezygnację z członkostwa w tej organizacji. Jako bezpartyjny, który wie, na czym polegają obowiązki radnego, zwróciłem się z prośbą do Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego o możliwość kandydowania z jego listy wyborczej. Stowarzyszenie, znając moje zaangażowanie w walce o dobro mieszkańców, w głoszeniu i szukaniu prawdy, wyraziło zgodę, abym kandydował z ich listy w okręgu nr 1.

Dlatego zwracam się do wszystkich moich wyborców – tych, którzy mnie osobiście znają i tych, którzy z zewnątrz obserwują moje działania – szukajcie mnie w okręgu nr 1 na liście wyborczej Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Szczególnie pozdrawiam moich kolegów – wędkarzy, którym dziękuję za ostatnio nadany medal z wygrawerowanym napisem „Żadne słowa nie zdołają wyrazić tego jak bardzo cenimy sobie Twoje osiągnięcia w pracy społecznej na rzecz okręgu mazowieckiego PZW”. Traktuję je jako bardzo poważne zobowiązanie.

Jan Waldemar Orłowski, radny w kadencji 2006 - 2010



Podatkowe SOS

Podatek dochodowy od osób fizycznych wynosi 18 proc., 32 proc. albo 19 proc. – podatek liniowy zarezerwowany dla przedsiębiorców. Można też w niektórych przypadkach opłacać ryczałt ewidencjonowany. Są to daniny, o których najczęściej słyszymy i które nie budzą w nas obaw. Inaczej sytuacja wygląda, gdy pojawia się ryzyko zapłacenia podatku w wysokości 75 proc. Dotyczy to osób uzyskujących

przychody ze źródeł nieujawnionych lub niezajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach.

Większość osób w tym momencie stwierdzi, że ich to nie dotyczy, bo wypełniają deklaracje i płacą podatki. Wbrew pozorom opodatkowanie nieujawnionych źródeł nie jest tylko i wyłącznie narzędziem walki z przestępczością. Stroną takiego postępowania może zostać również ten, kto zgodnie z prawem deklaruje i płaci podatki. Wynika to z faktu, że organy podatkowe gromadzą wiele informacji o podatnikach. Niekiedy mogą być w posiadaniu niepełnych danych i nie będą w stanie zbilansować przychodów i wydatków podatnika. Taka sytuacja może mieć miejsce, gdy podatnik otrzyma darowizny pieniężne albo osiągnie przychód z pracy z zagranicy, w stosunku do którego w Polsce nie powstaje obowiązek podatkowy i sfinansuje nimi np. zakup działki, budowę domu, kupno samochodu czy mieszkania. Fiskus w takiej sytuacji ma tylko informacje o wydatkach i żadnej wiedzy o przychodach podatnika. Gdy podatnik nie jest w stanie wskazać źródeł finansowania swoich zakupów, organ podatkowy może wszcząć postępowanie w sprawie nieujawnionych dochodów.

Aby przybliżyć czytelnikom omawiany problem posłużę się przykładem. Wyobraźmy sobie młodą osobę, która planuje kupić nieruchomość gruntową pod budowę domu. Nieruchomość kosztuje 350 tys. Młoda osoba ma swoich oszczędności 100 tys. Resztę planują dołożyć rodzice. Na okoliczność kupna nieruchomości zostaje wystawiony akt notarialny, w którym widnieje kwota zakupu – 350 tys. Notariusz ma obowiązek przedłożyć akt notarialny do urzędu skarbowego. Kiedy dokument zakupu nieruchomości znajduje się w urzędzie skarbowym, mogą zacząć się kłopoty młodej osoby. Wynika to z tego, że urząd skarbowy dysponuje zeznaniami podatkowymi podatnika za poprzednie lata – wie zatem ile miał dochodu – za mało na kupno nieruchomości. Powstaje zatem pytanie skąd miał resztę pieniędzy?

Właśnie przed poniesieniem wydatku na zakup działki, mieszkania, domu, samochodu czy innej wartościowej rzeczy najlepiej skontaktować się z doradcą podatkowym. Doradzi on jak udokumentować, skąd kupujący miał potrzebne środki, które pokryją ten zakup. Z jego pomocą na pewno unikną państwo podobnych problemów.

Należy pamiętać, że organy podatkowe mogą przez 5 lat od kupna nieruchomości (czy innego dobra – samochodu, mieszkania) zażądać wyjaśnień czyli wszcząć postępowanie w sprawie nieujawnionych dochodów.

W postępowaniu takim organy podatkowe bardzo często wymagają od podatników dwóch rodzajów dokumentów: deklaracji majątkowej oraz oświadczenia w sprawie poniesionych wydatków i źródeł ich finansowania. Należy podkreślić, że oświadczenie w sprawie poniesionych wydatków i źródeł ich finansowania jest formą wyjaśnienia podatnika, natomiast oświadczenie majątkowe jest składane pod rygorem odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań. Oznacza to, że deklaracja może zawierać informacje przybliżone a oświadczenie musi zawierać precyzyjne dane. W oświadczeniu podatnik musi wykazać zestawienie swoich wszystkich wydatków w tym na utrzymanie przez ostatnie 5 lat oraz źródła ich finansowania (dochody, kredyty, pożyczki). Wszelkie rozbieżności i niejasności będą interpretowane przez organy podatkowe na niekorzyść podatnika.

Wiarygodność swojego oświadczenia podatnik może potwierdzić za pomocą faktur, umów, wyciągów bankowych. Organ podatkowy powinien dać podatnikowi możliwość przedstawienia swoich racji poprzez aktywne uczestnictwo w postępowaniu dowodowym i umożliwieniu wykazania źródeł finansowania poniesionych przez niego wydatków.

Jeśli jednak organ ma wątpliwości co do rzetelności przedstawionego oświadczenia, może na własną rękę pozyskać informacje. Wiedzę o wysokości poniesionych przez podatnika wydatków oraz wartości zgromadzonego mienia organy podatkowe oraz organy kontroli skarbowej mogą uzyskać na wiele sposobów. Ordynacja podatkowa obowiązuje sądy, komorników sądowych oraz notariuszy do udzielania informacji podatkowych. Ponadto organ może uzupełnić informacje o dane dotyczące rachunków bankowych, oszczędnościowych, pieniężnych, papierów wartościowych, kredytów, pożyczek i depozytów, udostępniane na jego żądanie przez banki, zakłady ubezpieczeń, fundusze inwestycyjne, domy maklerskie, spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe.

(cd. na str. 7)

Przenicowanie PiS w Markach

Panie Starosto. Zbliża się koniec III kadencji Rady Powiatu. Czy jest Pan usatysfakcjonowany ze swojej dotychczasowej pracy w Starostwie?

Panie Redaktorze. Wicestarostą nie byłem całą kadencją, tylko od 17 czerwca 2008 roku. Przez nieco ponad dwa lata mojej pracy zrobiłem to co do mnie należało. Oczywiście jest to subiektywna ocena. Z racji podległych mi wydziałów: dokończyłem budowę Szkoły Specjalnej w Ostrówku, dokończyłem budowę „Orlika” w Zespole Szkół w Zielonce, został wybudowany kompleks boisk „Orlik” na terenie Zespołu Szkół w Wołominie przy ulicy Legionów, została rozpoczęta budowa „Orlika” przy Liceum Ogólnokształcącym w Radzyminie. Podległy mi Wydział Strategii przygotowującej procedurę o dofinansowanie czwartego (ostatniego w tym programie) „Orlika” w Urzłach. Rozpoczęta została kompleksowa renowacja XVII wiecznego Pałacu w Chrzesnem, trwa inwestycja w „Galerii przy Fabryczce” na ulicy Orwida w Wołominie (centrum Kultury), wyremontowany, zmodernizowany i wyposażony został Dom Dziecka W Równem przy którym wybudowane zostało bisko wielofunkcyjne. Zaadoptowane (po przebudowie) zostały pomieszczenia garażowe w Tłuszczu na Dom Środowiskowy dla osób z upośledzeniem umysłowym. Przekazane zostały (po remoncie) pomieszczenia przy ulicy 1 Maja na ośrodek dla dzieci z upośledzeniem różnego stopnia. Wykonane zostało wiele innych mniej znaczących inwestycji.

To dużo jak na dwa lata pracy. Czy nie czuje Pan jednak, że drogi są ważniejsze?

Z pewnością drogi są ważne ale muszą dokądś prowadzić. Wydaje mi się, że edukacja, czyli szkoły oraz pomoc społeczna, czyli Domy Pomocy Społecznej, Domy Środowiskowe, Domy Dziecka są nie mniej ważne. Budową i utrzymaniem dróg powiatowych zajmuje się Wydział Dróg Powiatowych podległy Starościę więc byłoby to chwalenie się gdybym sobie przypisał budowę ulicy Mareckiej w Zielonce (od Fabrycznej w Markach do drogi wojewódzkiej 631). Budowa ta została zrealizowana w 2009 roku. Obecnie trwają prace na kolejnym odcinku tej drogi (od ronda z drogą 631 do ronda przy restauracji „U Pietrzaków”). Oddanie tego odcinka powinno nastąpić w grudniu tego roku, po wyborach samorządowych. Starostwo modernizuje w chwili obecnej również odcinek drogi powiatowej w Ząbkach. Mam na myśli ulicę Batorego na odcinku od ulicy Wolności do ulicy Lisa Kuli.

Co sądzi Pan o drogach w Markach?

23 września w czasie powrotu z pracy do domu, na moje auto najechał w Kobyłce inny pojazd. Od kilku tygodni bardziej interesuję się stanem chodników. Te nie są złe. Co do dróg to trzeba mieć pomysł na pozyskanie pieniędzy z zewnątrz na ich realizację. Dobry przykład to gmina Ząbki i jej działania. Kilkanaście wizyt Burmistrza Ząbek w Starostwie przyniosło wymierne wyniki. Z Markami takiej współpracy nie było.

Gdyby został Pan Burmistrem umiał by Pan pozyskać środki dla Marek na budowę dróg?

W Starostwie pozyskiwaniem środków zewnętrznych zajmuje się podległy Wicestarościę - Wydział Strategii i Rozwoju. Pracę wydziału oceniam bardzo wysoko, są systematyczni i skuteczni. Nie będę kandydował na stanowisko Burmistrza, ale nie odzegnuję się od współpracy z przyszłym Burmistrem Marek. Oczywiście jeśli mieszkańcy Marek wybiorą mnie do Rady Powiatu a Rada powierzy mi odpowiednią funkcję.

08 października 2010 odebrał Pan dyplom ukończenia rocznych podyplomowych studiów w Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Warszawskim. Był Pan postrzegany jako pewny kandydat PiS na stanowisko Burmistrza Marek. Co się wydarzyło?

Nie wnikając w szczegóły powiem, że nastąpiło przenicowanie PiS w Markach. Nie mogę się pogodzić z faktem, żeby na listach PiS znalazły się osoby popierające obecnego Burmistrza. Powinny kandydować z list Wspólnoty Samorządowej. Doszedł element ataku bezpośredniego na moją osobę (więcej wyjaśnić można

uzyskać z artykułu „Nie jestem wielbłądem”, który zamieściłem w nr 32 (198) z 23 września 2010 w Życiu Powiatu na Mazowszu). Dodam tylko, że posadzanie mnie o budowę pomnika „czewonoarmiejców” w Ossowie to zwykłe chamstwo i brak kultury politycznej. Swoją sprzeciw wyrażam w formie zmiany ugrupowania, z list którego będę kandydował do Rady Powiatu. Będzie to Komitet Wyborczy Wyborców Centrum Samorządowe – NASZA GMINA.

Co może Pan powiedzieć o obecnym Burmistrze i kogo pan typuje na zwycięzcę tegorocznej elekcji?

Panie redaktorze. Bardzo dużo mieszkańców Marek jest niezadowolonych z pracy obecnego wójarza. Ale zapominają, że „Nie od razu Kraków zbudowano”. Obecny Burmistrz Marek sprawuje swoją funkcję dopiero od 14 lat (tyle co Gomułka 1956-1970). Po 3½ kadencjach większość mieszkańców ma już wodę z wodociągu. W następnej kadencji rozpocznie się budowa kanalizacji i sądzę, że nie potrwa dłużej jak dwie kadencje. Wówczas to w 6 kadencji będzie można pomyśleć o drogach. Niedawno wybudowano ponad 10 metrów „drogi żelaznej” przy Urzędzie Miasta na której postawiono parowóz dawnej Ciuchci. Na ścianie budynku Urzędu wisi ładna tablica świetlna. To duże osiągnięcia. Mam na myśli gabaryty. Co



do kandydatów to najlepiej współpraca układała mi się z Jackiem Orychem. Jego działania (dobra współpraca z Wicestarostą) przyczyniły się do powstania nowego budynku Komisariatu w Markach. Jacek Orych potrafi szybko i skutecznie działać. Wie jak zmobilizować do działania Starostę, Wicestarostę czy też kogoś z Wice-marszałków Zarządu Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Diękuję Wicestarościę za tak szczerą rozmowę. Pozwól sobie wyrazić opinię wielu mieszkańców Marek, aby wspierał Pan nowego Burmistrza Marek, ale jednocześnie pozostał obiektywny dla całego powiatu, chociaż ze wskazaniem dla Marek.

Panie redaktorze. Szanowni mieszkańcy Marek. Ustawodawca, czyli Sejm popełnił błąd, przy tworzeniu prawa. Prezydent może być tylko dwie kadencje (nawet z przerwami). Wójt, Burmistrz, Prezydent miasta, to często marionetki w rękach grupy ludzi wzajemnej adoracji, których kadencja może trwać w nieskończoność. I to trzeba zmienić. Wiem, bo jestem mieszkańcem Marek od urodzenia (1951), że mieszkańcy chcą działacza nie wizjonera. Życzę wszystkim (przede wszystkim mieszkańcom) sukcesu!!

Rozmawiał Dariusz Pietrucha, redaktor naczelny

Podczas postępowania w sprawie nieujawnionych dochodów przez organy podatkowe podatnik musi wykazywać aktywność. cd. Brak reakcji ze strony „podejrzanego” będzie interpretowany na jego niekorzyść.

Jeżeli podatnik nie wywiązał się z obowiązku zgłoszenia źródła przychodu lub jego przychody nie znajdują pokrycia w źródłach ujawnionych, to przychody te podlegają opodatkowaniu zryczałtowanym podatkiem dochodowym w wysokości 75 proc. dochodu. Tak wysoka stawka opodatkowania jest swoistą sankcją nałożoną przez ustawodawcę na podatnika za niedopełnienie obowiązków wykazania źródeł dochodu.

Aby uniknąć takich niekomfortowych sytuacji i przykrych kontaktów z organami podatkowymi, należy przed dokonaniem istotnych transakcji zrobić bilans swoich dochodów i planowanych wydatków.

Na pewno warto skorzystać z porad doradcy podatkowego, który wskaże właściwą ścieżkę postępowania i przygotuje podatnika do przyszłego kontaktu z urzędem skarbowym. Pomoc specjalisty okaże się też niezbędna, gdy organy podatkowe rozpoczną postępowanie w sprawie nieujawnionych dochodów. Doradca podatkowy sporządzi potrzebne oświadczenie czy deklarację szybko, rzetelnie, nie narażając podatnika na niepotrzebne stresy związane z błędnym przygotowaniem dokumentów. Będzie mu służył radą i wsparciem podczas postępowania i pomoże przejść całą procedurę. W razie potrzeby doradca podatkowy może także reprezentować podatnika przed organami podatkowymi.

*Tadeusz Skłodowski, Doradca Podatkowy (nr wpisu 1531)
Kancelaria Podatkowa Skłodowsky*

Cudowna pogoda, cudowni ludzie, czyli spartakiada!

VI Spartakiada Rodzinna przeszła już do historii. Organizatorzy myślą już o siódmej edycji naszej dorocznej imprezy i zastanawiają się, co zmienić, co udoskonalić i w jaki sposób ją uatrakcyjnić. Zanim jednak wybierzemy się na VII Spartakiadę Rodziną w 2011 roku warto podzielić się wrażeniami z imprezy, która odbyła się 26 września, a której tradycyjnie organizatorem było Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze.

Po raz kolejny okazało się, że jesteśmy urodzeni pod szczęśliwą gwiazdą, ponieważ dopisała pogoda, dopisali ludzie dobrej woli, czyli sponsorzy, a przede wszystkim dopisaliście Wy, drodzy Markowianie. Dziękujemy! Tłumnie przybyliście ze swoimi pociechami na tereny Marcovii, aby miło spędzić niedzielne popołudnie, biorąc udział w konkurencjach sportowych lub artystycznych.

Miłośnicy warcab mogli spróbować swych sił w symulacji z Pawłem Sucheckim, utytułowanym zawodnikiem UKS Struga. Rozegrany został turniej w tenisie stołowym. Dla naszych pociech konkurencje sportowych i nagród dla zwycięzców było bez liku.

W konkurencjach rodzinnych, rozgrywanych o szlachetne miano Sportowej Rodziny Roku, triumfowała ponownie Rodzina Górskich. Tytuł zatrzymała, natomiast nagrodę, którą zdobyła, ponownie postanowiła przekazać. Komu? Nad tym rodzina Górskich jeszcze się zastanawia. Ale znów to będzie fantastyczny gest, bo tym razem oddadzą 42-calowy telewizor. W kolejnym numerze poinformujemy o konkretach i opublikujemy relację z przekazania nagrody. W imieniu MSG pragnę podziękować rodzinie Górskich za ten piękny i szlachetny gest.

Uzdolnieni artystycznie mogli spróbować swych sił biorąc udział w happeningu plastycznym. Fantastyczną rozrywkę po raz drugi zaprezentował nam krakowski Teatr Wagabunda, bawiąc nas przez cały czas trwania imprezy, a zaprezentowany na jej zakończenie teatr ognia na wszystkich

wywarł ogromne wrażenie. Na scenie mogliśmy podziwiać zespoły Szok Dance, Atut oraz studio piosenki z Mareckiego Ośrodka Kultury

Po raz drugi (i myślę, że nie ostatni) gościliśmy ekipę motocyklistów na wspaniałych maszynach. Ryk Chopperów i Cruiserów oraz ich piękno i niepowtarzalne stroje motocyklistów były nie lada atrakcją. Chętnych do skorzystania z jazdy na tak wspaniałych motorach było mnóstwo. Niestabnącą popularnością cieszyły się też inne przejażdżki - konne, gdzie kontakt z tak dużym zwierzęciem to dla naszych milusińskich jest wielkim przeżyciem.

W tym roku po raz drugi gościliśmy ekipę mistrzów kulinarnych, którzy - poza tym, że mieli w menu fantastycznie przyrządzone potrawy - to według zasady „nie należy jeść, tylko się odżywiać” przeprowadzili konkursy edukacyjne, których celem było propagowanie wiedzy na temat zdrowego odżywiania. Nie zabrakło konkursów na zrobienie najsmaczniejszej kanapki oraz najdłuższego makaronu. Pomysł jak najbardziej trafiony i wart kontynuowania w przyszłości. Gościliśmy grupę carvingowców, czyli osób, która w niespotykany sposób potrafiła wyczarować niesamowite rzeźby w owocach i warzywach. Zwycięzcy wielu konkurencji zostali obdarowani wspaniałymi „pucharami”, wykonanymi z arbuźów, melonów i wielu innych owoców i warzyw.

Nie zapomnieliśmy i tym razem o edukacji. Stanowisko miała policja, gdzie uczestnicy spartakiady mogli posłuchać rad policjantów na temat bezpiecznego poruszania się na drogach. Wydział Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego przygotowały stanowiska poświęcone ekologii i ochronie środowiska. Na stanowisku medycznym Esculapa można było zmierzyć sobie ciśnienie krwi, poziom cukru oraz zasięgnąć informacji na temat szczepień ochronnych. Gościliśmy również ekipę z Instytutu Techniki Samochodowej,



która prezentowała symulację dachowania. Każdy, kto zdecydował się na takie „dachowanie” (autor tej relacji również), wychodził z auta z obietnicą, że pasy w swoim aucie będzie miał zawsze zapięte. Patrząc na Waszeminy byłem przeświadczony, że nie było to czcze gadanie.

Dzięki hojności sponsorów każdy uczestnik zawodów sportowych mógł otrzymać drobny upominek, a dla tych, którzy zajęli miejsca na podium, były ufundowane nagrody. Wśród wszystkich uczestników Spartakiady, którzy złożyli kupony konkursowe, odbyły się cztery losowania atrakcyjnych upominków.

Na zakończenie pragniemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do pomocy w zorganizowaniu VI Spartakiady Rodzinnej.

Do wszystkich ludzi dobrej woli kierujemy indywidualne podziękowania. Szczególnie dziękujemy Staroście Powiatu Wołomińskiego i Burmistrzowi Miasta Marki za wsparcie finansowe naszej imprezy.

Dariusz Pietrucha, redaktor naczelny





Mistrzostwa Szkół Podstawowych

W sobotę 02.10.2010 w Zespole Szkół Nr 2 w Markach rozegrane zostały V Mistrzostwa Szkół Podstawowych Powiatu Wołomińskiego w warcabach klasycznych.

Organizatorem imprezy, przy współpracy Starostwa Powiatowego w Wołominie, jest od samego początku Uczniowski Klub Sportowy Struga.

W tegorocznych zawodach wzięło udział 14 drużyn z 11 szkół powiatu wołomińskiego - ogółem 73 zawodników. Indywidualnie najlepszym warcabistą naszego powiatu okazał się Artur Moczulski z SP5 w Markach przed Karoliną Sobolewską z SP7 w Wołominie i Łukaszem Słowikowskim z SP5 w Markach (wszyscy są zawodnikami UKS Struga). Czwarte miejsce wywalczyła Marta Bańkowska z SP1 w Słupnie (UKS Struga), zaś piąty był Tomasz Mądry z SP2 w Ząbkach.

Drużynowym Mistrzem Powiatu Wołomińskiego w warcabach została Szkoła Podstawowa Nr 5 w Markach (gospodarze turnieju) przed Szkołą Podstawową Nr 1 w Słupnie i Szkołą Podstawową Nr 7 w Wołominie.

Reprezentacje 2 najlepszych szkół naszego powiatu niespełna tydzień później wzięły udział w XVI Drużynowych Mistrzostwach Polski Szkół Podstawowych w warcabach 100-polowych. Mistrzostwa odbyły się w Janikowie w dniach 08-10.10.2010. Drużyna z SP5 w Markach w składzie: Artur Moczulski, Łukasz Słowikowski, Ludwika Moczulska wywalczyła 4 miejsce. Kapitan drużyny - Artur Moczulski zdobył komplet punktów i okazał się najlepszym zawodnikiem mistrzostw. Drużyna z SP1 w Słupnie w składzie: Bogdan Bańkowski, Marta Bańkowska, Ida Zajac zajęła 6 pozycję.



Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze

Zaprasza do wzięcia udziału w:

XI Drużynowym Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Przewodniczącego MSG

Turniej odbędzie się w dniu **13.11.2010 r.** w Zespole Szkół nr 2, Marki, ul. Wczasowa 5

Rozpoczęcie rozgrywek – godz. 9.00

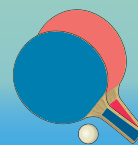
Zgłoszenia drużyn, reprezentacji zakładów pracy, instytucji, szkół oraz rodzin przyjmowane są do dnia 11 listopada.

Regulamin jest dostępny w Kancelarii Podatkowej „Skłodowscy” ul Kościuszki 43 oraz na stronie internetowej www.marki.net.pl/msg

Zapisy i informacje:

Tadeusz Skłodowski
tel. 22 242-60-00; 601-801-803
biuro@msg.net.pl

Jacek Orych
tel. 601-861-861
biuro@msg.net.pl



Zapraszamy!!! Jak zawsze świetna zabawa!! Jak zawsze cenne nagrody !!!

Kolektory słoneczne (solary) – co Nam dają a czego nie...



Temat coraz wyższych rachunków za ogrzewanie, ciepłą wodę powraca i to nie tylko dlatego, że zima za pasem. Na fali kolejnych podwyżek cen energii (gaz ziemny – wzrost o ok. 9,5% w skali roku, energii elektrycznej – o 5,8% w skali roku) oraz kolejnych zapowiedzi podwyżek m.in. wzrost cen węgla o ok. 15% do końca roku, jak bumerang powracają pomysły docieplenia domu, wymiany okien, montażu paneli słonecznych czy też rekuperatorów.

Każdy tych pomysłów wydaje się być racjonalny zakładając, iż wychodzimy z założenia, iż najpierw ograniczamy maksymalnie straty energii aby później dostosowywać odpow-

wiednie źródła energii. W tym przypadku kolektory potocznie nazywane solarami może umiejscowić gdzieś pomiędzy tymi obszarami.

W ostatnich latach możemy zaobserwować szybki wzrost instalowanych w Polsce ilości instalacji solarnych. Jak szacuje Instytut Energii Odnawialnej, podczas gdy w 2007 roku liczba zainstalowanych kolektorów kształtowała się na poziomie 68 tys. m², w zeszłym roku wzrosła ona o ponad 100% i wyniosła 144 tys. m². Co więcej, wiele wskazuje na to, że liczba solarów będzie w dalszym ciągu rosła w dynamicznym tempie. Zatem tak duża dynamika jednoznacznie wskazuje że to się opłaca – tylko o co tak naprawdę chodzi? Bo czym że one są te solary?

Podczas spotkania jakie odbyło się z początkiem października 2010 w budynku MOK poświęconego nowemu projektowi skierowanemu do mieszkańców w postaci dofinansowania instalacji i zakupu w/w solarów wiele kwestii zostało wyjaśnionych. Niestety rozmawiając później ze słuchaczami poczułem się w obowiązku pewne rzeczy wyjaśnić jeszcze raz z perspektywy zwykłego użytkownika tychże solarów.

Na wstępie należy pokusić się o jednoznaczne wyjaśnienie zasad funkcjonowania solarów, otóż specjalny płyn (roztwór glikolu) krążący w instalacji solarnej tj. pomiędzy kolektorami solarnymi a zasobnikiem wody w słoneczne dni przekazuje energię ciepłą wodzie w zasobniku. Stąd właśnie pojawiają się potencjalne energooszczędności a więc naszym zyskiem jest różnica pomiędzy tradycyjnym podgrzaniem wody a podgrzaniem już ciepłej wody.

Najważniejszymi kwestiami wydają się kwestie związane z instalacją oraz samym użytkowaniem. A więc, po pierwsze kwestie instalacji.

Należy jednoznacznie stwierdzić, iż z uwagi na fakt położenia geograficznego zarówno Polski i jak i samych Marek solary pracują w sposób odczuwalny dla naszych kieszeni w okresie koniec kwietnia – koniec września, co pragnę potwierdzić na podstawie własnych doświadczeń. Zatem w tym okresie możemy liczyć na wsparcie naszego systemu podgrzewania wody na cele użytkowe – tak proszę Państwa na cele użytkowe. Instalacje solarne nie są podłączane do instalacji ogrzewania domu. Przyczyn jest kilka od kwestii nieopłacalności inwestycji (w zimę słonka mało) po kwestie kosztów komplikacji włączenia systemu solarnego do systemu ogrzewania. Zatem czy założymy solary czy nie, nadal będziemy korzystać z kotłowni grzewczych na rzecz ogrzewania naszych domów oraz przygotowania ciepłej wody.

Kolejną nie zwykle ważną kwestią jest lokalizacja solarów względem zasobnika z ciepłą wodą oraz kotła, należy pamiętać aby droga od solarów do zasobnika a potem do kotła była jak najkrótsza, dzięki temu ograniczymy straty pozyskanej energii na przesyśle. Również nie należy zapominać czy też uogólniać kwestii współpracy solarów z zastanymi systemami ogrzewania ciepłej wody, bowiem

każdy istniejący system oparty na kotle gazowym, węglowym czy też każdym innym wymaga pewnych dostosowań do tejże pracy i nie zawsze są one możliwe.

W przypadku doboru rodzajów solarów można stwierdzić, iż mamy doczynienia z dwoma typami solarów: płaskimi oraz próżniowymi. Co do argumentów za wyborem jednego z nich, tutaj należy pamiętać o kilku faktach. Solary próżniowe są efektywniejsze a co za tym idzie, potrzebujemy ich statystycznie mniej na każdą osobę. Są droższe i niestety bardziej narażone na działania mechaniczne. W przypadku solarów płaskich otrzymujemy prostą, solidną konstrukcję z mniejszą wydolnością a więc z większą powierzchnią solarów. Zatem nie ma jedynego słusznego wyboru, tę kwestię należy uzależnić np. od stopnia zacienienia miejsca w którym będzie zainstalowany solar, ilości miejsca na dachu itp..

Niemniej jednak należy pamiętać, iż są solary i solary, idąc śladem dotychczasowych doświadczeń m.in. z Niemiec, gdzie zaobserwowano ograniczenie zainteresowania solarami próżniowymi a nie wycofanie z rynku jak to stwierdził ekspert prezentujący program, należy pamiętać o jakości, która ma zdecydowany wpływ na nasze portfele. Niemcy bowiem zostały zalane ogromną ilością tanich solarów próżniowych (praktycznie do bólu Niemcy, kupowali tańsze solary próżniowe mając w pamięci wyższą efektywność), które nie spełniały wymagań jakie stawiano solarom produkowanym na terenie Unii. Nie zawsze cena czyni cuda.

Zatem co zrobić aby instalacja była efektywna i służyła nam przez długi czas? Niestety w Polsce nie istnieje jednostka badawcza, która mogłaby certyfikować solary, zatem powinniśmy oprzeć się na dwóch dokumentach i ich wymagać: SOLAR KEYMARK oraz deklaracja zgodności z normą PN EN-12975-2. Co również polecam pod rozważenie władzom gminy przy dalszych pracach nad projektem. W poszukiwaniu kolektorów z certyfikatem Solar Keymark nie musimy sięgać do asortymentu firm zagranicznych. W naszym kraju istnieje wielu producentów, którzy mogą pochwalić się kolektorami wysokiej jakości – coraz częściej wyższej od kolektorów zagranicznych. Świadczy o tym fakt, że polski przemysł solarny rozwija się świetnie, a połowa polskich kolektorów jest eksportowana za granicę i znajduje uznanie na takich rynkach jak Niemcy, Wielka Brytania czy Francja.

Nie oznacza to, iż solary są tylko zabawką. Mając na uwadze, iż koszty ciepłej wody użytkowej to ok. 8 – 10% naszych wydatków, wydaje się, że zastosowanie ich jako wsparcie naszych instalacji grzewczych przy dofinansowaniu ze strony Unii Europejskiej (70%) lub NFOŚ (45%) jest naprawdę atrakcyjne.

W przypadku użytkowania i atrakcyjności instalacji solarnych przy podjęciu decyzji o inwestycji w solary należy jednoznacznie stwierdzić: Inwestycja w solary będzie tym bardziej atrakcyjna, im więcej osób będzie z niej korzystać oraz im droższego używamy nośnika energii w istniejącej instalacji. Czy się opłaca ??? Panele słoneczne zmniejszają koszty produkcji wody ciepłej użytkowej nawet o 60%. Zatem, przy stale zwiększającej się cenie nośników energii, koszty na pewno się zwrócą bardzo szybko. Niech więc słonko grzeje, grzeje, grzeje...

Marcin Piotrowski



Klub Radnych „O Przyszłość Marek” do Państwa dyspozycji



Ryszard Korotko



Jacek Orych



Tadeusz Skłodowski



Tadeusz Pasternak



Grzegorz Młodzianowski

e-mail: radni@msg.net.pl tel.: 506-607-318

**Naszą gazetę
znajdziesz w tych miejscach:**

1. Sklep „U Gabrysi”, ul. Małachowskiego 112
2. Delikatesy Mięsne ul. Małachowskiego 4
3. Sklep Osiedlowy u Pani Wandy,
ul. Piłsudskiego 115 D
4. Sklep Pani Iwony Groszyk, ul. Piłsudskiego 109
5. KRYS MAR, ul. Szczęśliwa 30
6. MIRA MAR, ul. Piłsudskiego 87
7. RSH Sklep nr 28, ul. Bandurskiego 3
8. RSH Sklep nr 31, ul. Piłsudskiego 138
9. Sklep Ogólnospożywczy, ul. Wspólna 30
10. Sklep „Koliber” , Osiedle „Horowa Góra”
11. Sklep ul. Sportowa
12. Poczta Polska, ul. Sportowa
13. Sklep, róg ul. Sowińskiego i Sportowej
14. Sklep, ul. Szkolna
15. Sklep, ul. Ząbkowska
16. Sklep, ul. Leśna
17. Sklep, ul. Kosynierów
18. Sklep u Zenka, ul. Główna
19. Przychodnia ESCULAP, ul. Fabryczna 1
20. Urząd Miasta Marki
21. Spółdzielczy Bank Ogrodniczy
ul. Piłsudskiego (oddział i filia)
22. Sklep Państwa Sobańskich, ul. Pomnikowa 19
23. Sklep Spożywczo Monopolowy „GABRIELA”,
Małachowskiego 12
24. MARCPOL, Al. Piłsudskiego
25. Sklep Spożywczy ADAM, ul. Kościuszki 64B
26. Sklep Spożywczy Iwona Prus, ul. Pułaskiego 36A
27. Sklep Spożywczy Ewa Szczepanowska,
ul. Legionowa 57D
28. Sklep Spożywczy Maria Broma, Wanda Broma,
ul. Legionowa 38
29. Sklep Promyk Gendek Hanna, Pajer Małgorzata,
ul. Radna 2
30. RSH sklep nr 3 Pawilon, ul. Legionowa 1
31. Sklep Smok Andrzej Smoczyński, ul. Mała 3
32. Sklep Renata Wołowicz, ul. Ks. Ignacego Skorupki 2a
33. Sklep Ewa Gajo, ul. Cementarna 4
34. Sklep Maria Bartosińska, ul. Dmowskiego
35. Kwaciarnia „Kamelia” Ryszard Surmacz,
ul. Lipowa 2
36. Sklep Spożywczy „Wikola”, ul. Promienna 15
37. Apteka, ul. Piłsudskiego 176
37. Market „Nowy”, ul. Kościuszki 36
38. ELPAT - księgarnia językowa, kosmetyki,
ul. Briggsów 5
39. Kiosk - sklep zabawkarski, ul. Piłsudskiego 28
40. Sklep zoologiczny, ul. Piłsudskiego 74
41. Sklep spożywczy SARA, ul. Podleśna 2
42. MAX Sklep Spożywczy, Al. Piłsudskiego 4





**INTERIOR
CENTRUM**

Interior Centrum Sp.j.
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96
e-mail: interior@grupapbs.com.pl, www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW









Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL.

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h



POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE



OGŁOSZENIA DROBNE

- Siedzisz w domu z dzieckiem? Chcesz dorobić? Zadzwoń 604 44 69 96.
- Praca dodatkowa, w domu, bez zobowiązań. Współpraca z Oriflame to duże zarobki. Tel. 509 278 789

Bezpłatne Porady Prawne

**Praktyczne porady prawne
udzielane bezpłatnie
w każdy czwartek
w godzinach 17.00 - 19.00
przez prawnika Radosława Romanowskiego
w siedzibie Gazety MSG
Marki, Al. Piłsudskiego 138. Piętro I**

Projektowanie stron WWW
Grafika komputerowa
Reklama internetowa
Pozycjonowanie
Banery
Flagi

WebReklama®

Hosting Domeny
od 45 zł od 25 zł

www.webreklama.pl

SULTAN
Centrum Konferencyjne

imprezy okolicznościowe

tel. 022 781 31 48; 0-602 254 058
ul. Piłsudskiego 217a; 05-261 Marki
www.centrunsultan.pl



WYROBY HUTNICZE
MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Piłsudskiego 25, 05-270 Marki, tel. 022 781 17 07, fax 022 771 32 10
e-mail: budomarket@budo-market.pl, www.budo-market.pl

Budo-Market SJ
tel. 022 771 21 32

Ściany - Dachy - Tynki
tel. 022 771 32 09

Art. metalowe i narzędzia
tel./fax 022 781 16 77

Instalacje sanitarne
tel./fax 022 771 32 11

Okna - Drzwi
tel./fax 022 771 34 24

Wagi dźwigowe
tel./fax 022 771 34 22



**CERTYFIKACJA
ENERGETYCZNA BUDYNKÓW**

tel. 0-503-610-503,

e-mail: biuro@audycer.pl



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki

tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01

buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki

tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



**HONESTUS**
sp. z o.o.

**KANCELARIA
DORADZTWA
PRAWNEGO**

DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:
prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego,
prawa cywilnego, prawa pracy,

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA
OSÓB FIZYCZNYCH
ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:**
zastępstwo procesowe, udzielanie porad
i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów,
porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń,
windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl

Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.



-  Kwiaty
-  Szkło i porcelana
-  Bizuteria
-  Prezenty i upominki
-  Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00
ZIELONA GALERIA
Ul. Gdyńska 63
05-200 Wołomin

Tel 022/ 776 37 52
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl e-mail: zielonagaleria@interia.eu